

Sciśle poufne

De Sztabu Generalnego Wojsk Polskich

Oddział VI.

w Warszawie.

ŚCIŚLE TAJNE

Trzymać pod zamknięciem

1. Raport wysyłam przez por. ORŁOWSKIEGO adjutanta gen. HALLERA, wyjeżdżającego jako kurjer do Sztabu Generalnego. Szereg momentów i szczegółów, które wiezie wprost por ORŁOWSKI od gen. HALLERA do Gen. SZEPTYCKIEGO pomijam w obecnym sprawozdaniu, a więc dane cyfrowe o armji tutejszej projekt umowy ce do Misji francuskiej i t.p.

2. W ciągu pobytu w Paryżu udzieliłem w myśl instrukcji gen. SZEPTYCKIEGO gen. HALLEROWI szczegółowych danych o stanie wojsk polskich w kraju, nastroju wojska, warunkach formacji i egzystencji. Relacjami moimi starałem się ujednostajnić ~~zd~~ zdania na to co jest w kraju, gdyż z jednej strony Komitet Narodowy posiadał dane przez niepowołanych ludzi, które te relacje były na ogół nieuzasadnione pesymistycznie, i krytycznie, z drugiej zaś strony ~~pr~~ przedstawieniem optymistycznym rtm. DŁUGOSZEWSKIEGO nie dawano wiary. Należy pamiętać o tym, że plany wojskowe organizacji armji polskiej były robione niejako <sup>z</sup> nierealnym oderwaniem od kraju, to znaczy tworzone plany nie liczące się, zupełnie z tem, że w kraju wytworzy się wojsko. Tylko armję polską jako taką miał a tworzyć Francja, która te armja jak rzecz gotowa miała być przeniesiona do kraju i rozszerzona. Ponieważ organizacja armji w kraju z natury rzeczy liczyła się tylko z danymi samego kraju, już w samych zasadniczych kombinacjach zachodziły wręcz sprzeczne sposoby patrzenia, które w miarę zwiększenia się wzajemnego kontaktu zaczynają się uzgadniać i wyrównywać. Zmuszony więc jestem tylko powtórzyć postulat, niecierpiący dnia zwłoki t.j. konieczność zamianowania stałej Misji Polskiej w Paryżu reprezentującej Sztab Generalny i Ministerstwa



Wejny w Warszawie, któraby pracując w łączności z Komitecie Narodowym, wzgl. z jego wydziałem wojskowym, reprezentowała armję polską i w jej imieniu zawierala umowy i stale dbala o zaspokojenie jej potrzeb. Odpowiednikiem musialaby by Misja Wojskowa francuska w Warszawie, któraby w myśl zawartych umów dzialala jako misja obca / instruktorska / przy armji polskiej.

3. Z całego szeregu obserwacji oraz licznych informacji od osobistych mi znanych dawnych oficerów II Brygady Legjonów nabrałem przekonania następującego co do stanu wojsk generała HALLERA. 1. Dywizja jest w pełni gotowa, żołnierza cechuje wysokie wyrobienie bojowe / np. atak, walka granatami e.c. t. / natomiast pokojowe wyszkolenie jest dość słabe, tembardziej, że dziś w armji francuskiej nie ma nacisku w kierunku wyrabiania dawnego pokojowego wykształcenia żołnierza, a przykłady np. amerykańskie zostawiają wiele do życzenia. 2. Dywizja jest jeszcze ciągle w stadium konsolidowania się, ma duże braki ekwipunku, sporo nieprzetworzonego materiału rekrutkiego. Żołnierz sam zdaniem kompetentnych oficerów jest bardzo dobry, natomiast materiał oficerski nieliczny i nieszczególny, czasami wprost kiepski / zdanie ppłk. ZAJACA z 3p.p. Legjonów /. Z innych relacji wynika, że np. w 2. Dywizji na 400 ludzi wypada 1 porucznik, 2 pporuczników, grupy takie są potrzebne do 600 lub 800 ludzi przy tym samym stanie oficerów.

Zaczątki Dywizji 3-iej, 4-iej, są liczebnie bardzo słabe, Dywizje te mają być dopiero tworzone i uzupełniane materiałem jeńców włoskich, bo Ameryka po świeżym ostatnim wysłaniu 1700 Amerykanów, dalszych swych poddanych t.j. Polaków amerykańskich nie daje już o tym zawiadomienia. Także dalsze uzupełnienia mają się odbywać wyłącznie z jeńców włoskich i angielskich.

Plan początkowy ułożony ze Sztabem francuskim obejmował formacje 6 Dywizji, mam jednak wrażenie, że do wykonania tego planu nigdy nie przyjdzie. ~~Z~~ faktycznie będą istniały tylko te dwie Dywizje / może przy- z czasu do stworzenia 3-iej / a dalsze formacje, które po wy-



jeździe 1 i 2 Dywizji pozostać we Francji będą tylko służyły jako kadry uzupełniające, do pewnego stopnia zachodziła analogja do planów i procesu uzupełniania się Legjonów Polskich za czasów austryjaekich.

Reasumując swój sąd uważam za swój obowiązek podkreślić, że z przybyciem tych 2 Dywizji zostałaaby Polska w odróżnienie od formacji istniejących w kraju 2 gotowe jednostki bojowe zorganizowane i zaopatrzone we wszystko co jest potrzebne dla samodzielnie operującej Dywizji, tak że stanowiska poparcia operacji wojennych polskich byłby to od razu czynnik nadzwyczaj poważny.

4. Wysłanie tych Dywizji, rozbija się o dziesiątki trudności związane z ich charakterem. Po pierwsze brak podstawy prawnej t.j. konieczność, by na podstawie pewnego układu Dywizje te zostały przyjęte przez Państwo Polskie, na podstawie przyjęcia czy przekształcenia umowy, istniejącej między rządem francuskim, a Komitetem Narodowym. Gen. HALLER dobitnie podkreśla konieczność przyjęcia tych wojsk przez rząd polski formalnie a tem samym objęcie dalszego finansowania tego wojska przez Państwo Polskie. Ponadto wszystkie wysuwa się kwestja trudności transportowych, których usunięcie zależy zresztą od sposobu rozwiązania nowego zawieszenia broni z Niemcami, sprawy drogi Gdańsk-Toruń i zabezpieczenie transportu tego wojska do Polski; wszystkie te kwestje wiszą jeszcze w powietrzu. Dalszą trudność stanowi kwestja przygotowania zapasów żywności - ponieważ gen. HALLER wraz z wojskiem chce wziąć zapasy żywności dla tych wojsk na 6 miesięcy, ze strony francuskiej zrobione zastrzeżenia w sprawie przygotowania tych zapasów. Wreszcie łączą się trudności z zakresu prawa międzynarodowego. Ameryka ma wątpliwości, by po zawarciu zawieszenia broni jej poddani znajdujący się w tych Dywizjach bili się z Niemcami, podlega trudność zachodzi dla licznych / około 30% korpusu oficerskiego oficerów francuskich należących do tych Dywizji/.

Ze wszystkiego zdaje się wynikać, że Dywizje te w rzeczywistości wyjadą dopiero wteczas, gdy kwestja transportu przez Gdańsk zostanie uregulowana, gdy przez Misje Pol-



ską wojskową w Paryżu zostanie ustalony charakter tych wojsk i zawarta umowa ich przerzucenia i wysyłki.

5. W kwestji wysyłki materiałów i amunicji uzupełniam swe uwagi poprzedniego raportu. Dostałem zawiadomienie że, 14000 karabinów, 5000000 pocisków, 134 karabinów maszynowych dojechało do Krakowa. Jak wspomniałem Clemencaux zwrócił się do attache wojskowego francuskiego przy Głównej kwaterze włoskiej o dostarczenie 10000000 amunicji przez Włochy Polsce - udzieliłem tu wskazówek jak transporty mają być przeprowadzone, mianowicie do pociągów włoskich z obsługą i z zabezpieczeniem włoskim mają być przydzieleni oficerowie polscy przez gen. NOWOTNEGO w Wiedniu; charakterystycznym jest przy tym - jak rządy Ententy wyobrażają sobie stosunki w Polsce - skore zażądane wskazówek, by transporty tej amunicji po przybyciu do Polski nie dostały się w nieodpowiednie ręce. Obawy te starałem się usunąć, tłumacząc że trudność polega tylko na tem by transporty te wjechały na teren Państwa Polskiego. Beinformowałem o tej kwestji dostarczenia amunicji przez Włochy p. LORETA, reprezentanta Komitetu Narodowego w <sup>Rzymie</sup> Rzymie, który jeszcze w styczniu na wspomnianą przezemnie interwencję p. ROTWANDA poczynił krótki krok w włoskim Ministerjum Spraw Wewnętrznych i p. LORET w kilka dni podał swe zapytanie w Rzymie. W związku z planem dostarczenia przez Państwo Ententy uzbrojenia i wykwirowania na 100000 ludzi Wojsk Polskich, bierę już 6 tygodni temu rtm. DŁUGOSZEWSKI dał tutejszemu wydziałowi wojskowemu Komitetu Narodowego - odbyło się dopiero wczoraj 10.2.19. pierwsze zebranie w tej sprawie zwołane przez p. WIELOWIESKIEGO kierownika Wydziału Wojskowego Warsz. Komitetu. W przedmiotym w posiedzeniu tem wzięli udział: p. WIELOWIEJSKI, p. Wł. TETMAJER, p. CHAMIEC / imieniem finansów polskich / gen. HALLER, ja - ze strony francuskiej 2 pułkownicy z Ministerstwa Wojny. Pułkownicy ci wysłuchali podanego im spisu, udzieliłem im szeregu znanych mi /głównie od pułk. MALCZEWSKIEGO/ informacji, x odrazu jednak ukazała się potrzeba bardziej szczegółowego omówienia, bo nieliczne



szczególne wydały się im nieuzasadnione np. żądanie 40 pociągów pancernych. - Ostatecznie wzięli oni te projekty do rozważenia jutro mają dać odpowiedź, co ~~xxx~~ Francja może dać z istniejących u siebie środków, a co należałoby zamówić. Całe zamówienie traktowali oni raczej jako projekt uzbrojenia i ekwipunku dla 10 Dywizji - p. CHAMIEC peruszał sprawę zapłaty przez Państwo Polskie, przy czym proponował by szło to na rachunek kredytu, przeznaczonych już we Francji na Wojsko Polskie / HALLERA /; Francuzi jednak podnieśli, że trzeba jednak utrzymać na te osobne kredyty / manipulacja przeciąga /, które <sup>by</sup> były płacone, krótkoterminowymi bonami skarbowymi na poczet ~~zależności~~ <sup>niemieckich</sup> należności dla Polski.

W każdym razie z pertraktacji tej widać jedno, że są to plany na dość odległą metę, a ile jest zamiar — dla przedmiotów, który<sup>ch</sup> by nam nie mogła dać Francja, nie należałoby się zwrócić do Anglii - koniecznym jest by tych rzeczy stale pilnował w Paryżu referent techniczny wojskowy z ramienia sztabu, a to zwłaszcza, że reprezentanci francuscy mając do czynienia z ciągłymi potrzebami wojsk tutejszych nie bardzo się interesują i orientują w wyższej uwadze i pilności zapotrzebowań zgłaszanych ~~z Warszawy~~ z Warszawy; starałem się to możliwie dobitnie podkreślać, potrzeba jednak by nowa Misja Wojskowa stale tego pilnowała. Jaką drogą ma to być transportowane - została kwestja otwarta - jedynie obuwie, bieliznę spedziwa się p. WIELOWIEJSKI przesyłać drogą zwykłą przez Szwajcarię.

W ciągu pobytu w Paryżu starałem się służyć informacjami i wskazówkami zarówno Misji p. DŁUSKIEGO jak Wydziałowi Wojskowemu p. WIELOWIEJSKIEGO, a wreszcie Sztabowi gen. HALLERA. Wydział Wojskowy Komitetu Narodowego spełnia - dla porównania - do pewnego stopnia <sup>rolę</sup> <sup>N</sup> wydane Departamentu Wojskowego, a tyle jednak ważniejsze, że szef p. WIELOWIEJSKI - człowiek który mimo braku wiadomości wojskowych odznacza się wybitną inteligencją, orientacją, i umiejętnością podawania naszych postulatów - jest właści-



wien głównym rzecznikiem Spraw Wejskewych Pelskich ~~xxx~~ u rządu francuskiego. Brak mu jednak w biurze zupełnie sił fachowych, istnieje zaś pewne niewidoczniem naprężenie między p. WIELOWIEJSKIM a Sztabem Gen. HALLERA, gdyż p. WIELOWIEJSKI chciałby Sztab Gen. HALLERA ograniczyć ściśle do spraw własnych oddziałów, z drugiej strony zaś generał uważa się za rzeczowego rzecznika spraw Wejskewych ~~xxxxxxxx~~ Pelski-. p. WIELOWIEJSKI ~~peufnie~~ oświadczył mi że chciałby fachowych pracowników ze Sztabu w Warszawie; wynika z tego, że przyszła Misja Wejskowa przybywszy z Warszawy będzie umiała umieć utrzymywać równowagę współpracy. Chciał wobec faktu, że Narodowy Komitet ma prawo Przedstawicielstwa wobec Ententy - będzie ta Misja z Warszawy działać przez Wydział Wejskowy tegoż Komitetu. > Ja przyrzekłem p. anu WIELOWIEJSKIEMU komunikować mu z Barna szczegóły potrzebne dla zabiegu w sprawach wejskewych, naturalnie będę te szczegóły dostarczać dwum innym czynnikom.

Poza ustnymi informacjami przedłużyłem kilku "~~xxxxxxxxxxxx~~" pre memoria " stosownie do tego jak było potrzeba a więc

I. załącznik w sprawie amunicji włoskiej dla p. DLUSKIEGO,

II. załącznik o związkach bolszewicko-niemieckich przez p. DLUSKIEGO dla gen. NISSEL, delegata do Pelski,

III. załącznik obszerny pre memoria, układane specjalnie z uwzględnieniem sposobu patrzenia kół tutejszych i celem rozwiania poglądów istniejących - stąd pewne zastrzeżenia + .

P. WIELOWIEJSKI i p. DLUSKI po przetłumaczeniu i usunięciu punktów, przeznaczonych dla czytelników pelskich zakomunikowali go jako rodzaj " nadeszłego poufnego raportu " i uwag francuskiemu Ministerstwu Wojny. - Załączniki te przesyłam. Uwagi nie podałem w części ze względu na pesymistyczne ~~przebiegi~~ przedstawienia delegatów lwowskich; a w części celem przestrzeżenia przed przedczesnymi układami co do roli Francji przy twerzeniu armji pelskiej.

6. Jutro 12.2.19. wyjeżdżam do Barna PISUDSKI Kłewaz



zakomunikowane mi, iż przyjazdu gen. ROMERA i ppłk. KIELA, których chciałem się tu doczekać by ich poinformować, nie należy się spędzować w bliskim czasie - a sam nie posiadam już od dłuższego czasu żadnych informacji. Niewątpliwie bardzo potrzebne mi jest by tu aj bez-zustannie ktoś na miejscu pilnował jedynie spraw i interesów wojska polskiego starając się omijać trudności, pochodzące z sprzeciwów politycznych. Z drugiej jednak strony musi być ta misja upełnioną i utrzymywana w teku bieżących spraw. Natępny raport z Ber-na; z Paryża zmuszony jestem ze względu na poufność wysłać mo raperty w tym s-tanie.

Paryż dnia 11.2.1919.

m.p. Dr. Olgierd Górka

Za zgodność:

*M. S. S.*

Perucznik.

Sztab Generalny W. P.	
ODDZIAŁ VI (S. Z.)	
Otrzymało, da	15. II 1919
№ 167 p. Złączn. 3	

MACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA  
L. Dz. 404/3 dnia 20 / II 1919 r.  
załącz. Wydział

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York